Rok II. KWIECIEŃ Nr 4.

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

DODATEK DO „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE

Tajemnica Ofiarowania uczy nas posłuszeństwa dla woli Kościoła.

„A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu miasta swego" (Łuk. r. II. w. 39).

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

I. Zgodnie z zapowiedzią Archanioła, w ósmym dniu po narodzeniu, przy obrzędzie obrzezania, nadano Świętemu Dziecięciu imię Jezus t. j. Zbawiciel, bo to właśnie Dziecię, stawszy się z czasem dojrzałym mężem, miało przez swe życie, cierpienia i śmierć na krzyżu odkupić ludzkość z niewoli piekła i mocy szatana. Z tym przecudnym faktem nadania Dziecięciu imienia Jezus, łączy się nieco późniejsze zdarzenie, które my nazywamy powszechnie Oczyszczeniem Najśw. Panny i Ofiarowaniem Bożej Dzieciny. Stańmy na chwilę w gronie tych, którzy mieli szczęście towarzyszyć świętej Rodzinie w Jeruzalem, by się przejąć do głębi uczuciami, jakie przejmowały duszę tych, którzy zdaleka przynieśli tu Dziecię, by Je ofiarować Ojcu Niebieskiemu, a przez oczyszczenie Matki, oraz doskonałe posłuszeństwo całej rodziny otrzymać przez ręce kapłana błogosławieństwo Boże.

Prawo zakonne nakazywało niewieście, po wydaniu na świat syna przyjść 40-go dnia do świątyni z dziecięciem i poddać się obrzędowi oczyszczenia, przytem należało złożyć dar w postaci baranka i synogarlicy czy gołębia. Biedniejsi składali zamiast baranka — dwoje gołąbiąt, czy synogarlic. Św. Rodzina złożyła właśnie dar najbiedniejszych. Najświętsza Matka nie podlegała prawu oczyszczenia, bo Jej nie dotknęła skaza grzechu pierworodnego; świętym i nieskalanym był też Jej Syn, bo Bogiem był w ciele ludzkiem, a jednak — zdumiejcie się Niebiosa i ziemio... Ten, który przyszedł oczyścić świat z grzechu i nieprawości nieskończoną świętością swej istoty, ten jakby grzesznik zwykły staje przed kapłanem, by i nad nim pośrednio

wykonano obrzęd oczyszczenia... Ta, która Świętość Najwyższą — Jezusa na świat wydała, której zmaza żadnego grzechu nie dotknęła, staje w pokorze przed kapłanem i prosi o dopełnienie obrzędu oczyszczenia... Jedno jest tego głębokiego zdarzenia wyjaśnienie — *Jezus i Marja chcą nas nauczyć, że wolę Kościoła, jako wolę Boga samego, spełniać zawsze winniśmy.* Ewangelja św. dobitnie nam ten fakt zapisuje, kiedy mówi: „A gdy się wypełniły dni oczyszczenia jej (Marji) według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go (Jezusa) do Jeruzalem, aby go stawili Panu“ (Św. Łuk. II. w. 22). A iżby oddali ofiarę według tego, co jest powiedziane w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołąbiąt“ (Św. Łuk. II w. 24).

II. Najświętsza Rodzina przykładem swego doskonałego posłuszeństwa prawu Starego Zakonu będzie na zawsze wzorem dla wszystkich wyznawców sumiennego i całkowitego posłuszeństwa woli i przepisom Kościoła. Rozumie to dobrze Symeon starzec i dlatego nie gdzieindziej oczekuje „pociechy Izraelskiej“, jeno przy świątyni, jeno wtedy, „gdy wwodzili dzieciątko Jezusa rodzice jego, aby za nie uczynili według zwyczaju zakonnego“ (Św. Łuk. II. w. 27). Tam tylko „oczy“ jego „oglądały zbawienie“, „światłość“ dla błądzących i „chwałę“ tych, którzy drogami zakonu w życiu się kierowali. Przyjrzyjmy się bliżej posłuszeństwu Najśw. Matki...

1. Każdy rozkaz czy przepis Zakonu staje się dla Niej świętym i woli Bożej objawem, to też spełnia je ochoczo i bez zastrzeżeń; nie narzeka, nie szemrze, nie ociąga się z wykonaniem, ale spełnia z radością, bezzwłocznie i z przekonaniem, bo wie, że tam jest wola Boża i pewny środek uświęcenia duszy. To widzimy przy nadaniu Dziecięciu imienia, to samo stwierdzimy przy oczyszczeniu i ofiarowaniu i wszędzie, gdzie chodzi o spełnienie przepisów Zakonu. Najświętsza Matka nie mówi, że „jestem Boga Rodzicielką, nie obowiązują mnie zatem żadne przepisy kościelne“, ale właśnie dlatego, bez zastrzeżeń spełnia je wszystkie dla naszego przykładu i wzoru.

2. Nakazy Starego Zakonu Najświętsza Matka spełnia ofiarnie, stawiając je ponad własne myśli, pragnienia i wolę. Stąd widzimy to bezgraniczne podporządkowanie się Marji nakazom Zakonu, stąd spełnienie obowiązku oczyszczenia z wysiłkiem daru najbiedniejszych, stąd poświęcenie czasu i wysiłków dalekiej drogi do Jeruzalem, stąd nadewszystko to uniżenie się i poddanie się przepisowi oczyszczenia, które Marję, bez

zmazy poczętą, stawia jakby w rzędzie niewiast splamionych i dotkniętych grzechem.

3. Matka Najświętsza *spełnia wszystkie przepisy Zakonu* — Jej podporządkowanie się jest całkowite i bez ludzkiego „widzimisię“. Ona nie szpera i szuka, nie wybiera i gardzi, ale każdy przepis ceni i poważa, każde najmniejsze zarządzenie spełnia i docenia, bo w niem widzi przejaw woli Bożej i środek uświęcenia duszy własnej. Jakże pięknie ujął to Ewangelista w słowach, które przytoczyłem na samym początku: „A gdy *wykonali wszystko według zakonu Pańskiego*, wrócili się do Galilei, do Nazaretu miasta swego“ (Św. Łuk. II w. 39). Podziwiajmy posłuszeństwo Najświętszej Matki i naśladujmy Ją w tym względzie, a staniemy się podobnymi tej naszej Królowej i Pani.

III. Było to w roku 1871. Przed ówczesnym Papieżem Piusem IX-ym stanęli wysłańcy naszych braci z Poznańskiego i Małopolski i wręczyli mu adres hołdowniczy, zapewniając o wytrwaniu w wierze św. i posłuszeństwie woli Kościoła. Było pięć grubych tomów podpisów, zapewniających rzewnie i serdecznie Ojca Chrześcijaństwa o swej wierności i posłuszeństwie, a wśród tych licznych podpisów znalazły się też nazwiska całej jednej wsi, wypisane nie atramentem lecz krwią własną, utoczoną z żywego ciała na dowód, że krwią stwierdzić gotowi to, co podpisali.

Mój Boże... jakże inaczej dziś postępują nasi rodacy... Chrystus ustanowił Kościół św., aby posłannictwo Jego spełniał na ziemi, aby ludzi uświęcał i do Nieba prowadził. Jednego tylko wzamian domaga się Boski nasz Zbawiciel, aby ludzie głosu Kościoła słuchali i aby według nauki tegoż prowadzili życie swoje. „Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, gardzi mną i tym, który mnie posłał“, „Kto kościoła nie słucha, niechaj będzie jako publikanin i celnik“. Jakiż smutek musi napełniać Chrystusa i Jego Matkę, kiedy patrzy dziś na naród polski, będący „przedmurzem Chrześcijaństwa“ i noszący przydomek „semper fidelis“, zawsze wierny Kościołowi, który niestety w licznych swych szeregach, rodzinach zaczyna się chwiać i szukać obcych bogów w rozmaitych sektach — „badaczy“, „metodystów“, „kościołów narodowych“, a wszystko poto, aby się uchylić z pod wpływu Kościoła prawdziwie Chrystusowego, jakim jest Kościół św. Rzymsko-katolicki, a żyć samowolnie i według zachcianek w rozmaitych sektach i kościołach pychą ludzką zbudowanych. Czyż nie przeraża nas katolików to, że na terenie takiej samej Warszawy grasuje aż 52 rozmaitych sekt, odszczepieństw i zrze-

szeń masońskich, istniejących poto tylko, aby toczyć walkę z Kościołem naszym Katolickim? A przeciez i po wsiach naszych tu i ówdzie sadowią się wysłańcy szatana w postaci wzmiankowanych „badaczy“, „hodurowców“ czyli „narodowych kościołów“ i przez poszczególne obałamucone jednostki i rodziny szerzą swą straszną zarazę odrywania dusz od Kościoła Katolickiego. Do szeregów wrogów Kościoła należą nie tylko ci, co jawnie z Kościołem zerwali i jak zdrajcy zapełnili szeregi rozmaitych sekt, ale również należą tu ci pomalowani na katolicko ludzie, którzy z metryki są jeszcze katolikami, życiem jednak swojem i ustosunkowaniem się do woli Kościoła należą do Jego wrogów i przeciwników. Do takich zaliczyć należy: rzekomo postępowych katolików, twierdzących, że wszystkie wiary i kościoły są dobre... pracujących w organizacjach, działających na szkodę Kościoła i tamże wychowujących swą młodzież... popierających sekciarzy i czytających ich piśmidła, a nadewszystko tych, którzy często o swej katolickości mówią, ale — posty łamią, do Spowiedzi latami nie chodzą, a na mszy św., chyba z nudów w domu, czy dla oka ludzkiego, dla jakichś parad okolicznościowych, kilka razy do roku zaledwie się zjawią.

Różańcowi! Przypomnijcie sobie wasze ślubowanie Matce Najświętszej, kiedy was kapłan imieniem Kościoła do Różańca przyjmował. My różańcowi wraz z innymi czynnymi katolikami mamy utrzymać szczytny dla narodu naszego przydomek „semper fidelis“. W tej walce, jaka się toczy dziś w Polsce pomiędzy Kościołem, a rozmaitymi sektami i odszczepieństwami, my różańcowi nie możemy stanąć obojętnie, nie możemy tylko się przyglądać, ale zdecydowanie pokazać przykładem swego życia, sumiennego uczęszczania na Mszę św., zachowania postów, częstego przystępowania do św. Sakramentów, wystrzegania się rozmaitych sekciarzy i ich piśmideł, popierania tylko tego, co katolickie, zdecydowanego oparcia się o swych kapłanów, żeśmy, za przykładem naszej Królowej, wierne syny Kościoła i Chrystusa. Amen.

X. Dr. S. W.

„Duszpasterstwo Różańcowe” ukazuje się raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym“ jako płatny dodatek. Zamawiać można kartą pocztową: Administracja „Gościa Różańcowego“, Kielce, ul. 3-go Maja 2, lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr 61.066 (ks. J. Kornobis, Kielce).

Roczna prenumerata 2 złote 50 groszy. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. Odbito w Drukarni „Jedność“ w Kielcach.